

TOMASZ PRZECIECHOWSKI

ur. 1951; Puławy



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, Kraśnik; PRL
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, Lublin, PRL, Komitet Obywatelski „Solidarność” Województwa Lubelskiego, kampania wyborcza, Służba Bezpieczeństwa, Zygmunt Łupina, Adam Stanowski, Kraśnik

Działania Służby Bezpieczeństwa

Służba Bezpieczeństwa bardzo intensywnie zwalczała na przykład Zygmunta Łupinę w okręgu kraśnickim, łącznie ze zrzucaniem z samolotu ulotek. Bardzo tam działali przeciwko Zygmontowi. W Lublinie też były takie sytuacje dotyczące Adama Stanowskiego, takie różne perfidne paszkwile. Obrzydliwe. Byliśmy przygotowani, że coś takiego będzie.

Wydaje mi się, że Służba Bezpieczeństwa zaczęła zwalczać kandydatów „Solidarności”, Komitetów Obywatelskich, gdy przeprowadzili swoje badania, że jednak popularność wśród wyborców kandydatów Komitetów jest znaczna. Ale nie zwalczały ich komitety wyborcze partii konkurencyjnych, tylko organy państwowe w gruncie rzeczy, bo przecież Służba Bezpieczeństwa to była tajna policja państwa. A zatem zostały zaprzęgnięte do tego organy tajnej policji, które zajmowały się kontrolą życia społecznego w państwie. Ja zresztą takie wystąpienie do szefa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych, czyli Komendanta Wojewódzkiego Milicji skierowałem, że tego rodzaju akty mają miejsce. To głównie w kraśnickim się działo, tam gdzie kandydował Adam na senatora i Zygmunt Łupina na posła. Nie dostałem żadnej odpowiedzi. Dwukrotnie to chyba miało miejsce i potem się uspokoiło. Natomiast to, że do walki wyborczej zostały zaangażowane organy państwa - bo co by nie powiedzieć, Służba Bezpieczeństwa to przecież nie była prywatna milicja, to był organ państwa - to świadczyło o tym, że jednak poczuli się zagrożeni. Takiej decyzji oczywiście nie mógł podjąć komitet wyborczy założony Teresy Liszczowej z ZSL-u. Tego rodzaju decyzje, że Służba Bezpieczeństwa zostaje zaangażowana do takiej a nie innej działalności, były podejmowane na szczeblu najwyższym, a nie w Lublinie. Uważam, że lokalny szef Służby Bezpieczeństwa, czyli zastępca Komendanta Wojewódzkiego, dostał polecenie, żeby to robić i robił. Wówczas był nim bodajże

Chochorowski. A nie to, że on z własnej inicjatywy sobie to robił i mógł robić. Tajna policja to jest organizacja, która jest kierowana odgórnie. Nie ma tam miejsca na przejawianie inicjatyw oddolnych.

Data i miejsce nagrania	2014-01-08, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Tylus
Redakcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"